

4 czerwca. Mit (nie)założycielski [TPCT 427]

Jaki wpływ miał 4 czerwca 1989 roku na przebieg formowania się III Rzeczypospolitej? Co wyłoniło się z tej transformacji? Czy był to akt założycielski, a jeżeli tak, czy został dobrze wykorzystany i opowiedziany? Dziś, po 35 latach, można spróbować podjąć próbę opisu tego momentu i jego konsekwencji.

Aż trudno sobie to wyobrazić, że od wyborów 1989 roku dzieli nas dokładnie tyle samo lat, co Solidarność '80 od zakończenia II wojny światowej. Historia z tej perspektywy nabiera już pewnej dostojności, przyodziewa się w patynę i życzliwie pozwala się badać, bez nadmiernego zgiełku, emocji czy rozgrzanych głów. Oczywiście, moment transformacji ciągle będzie budził żywe dyskusje (zapewne takie, jakie do dziś budzi spór o Powstanie Warszawskie czy idee Piłsudskiego versus Dmowskiego), jednak linia czasu niechybnie przesuwa nas i dystansuje. Czym zatem był 4 czerwca?

W polskich wyobrażeniach to dzień, który miał przynieść upragnioną wolność, wyzwolenie od siermiężności komunizmu, i przede wszystkim: wolność. Ale czy rzeczywiście tak się stało? Wybory czerwcowe, pierwsze częściowo wolne, stały się symbolem początku transformacji ustrojowej, jednak ich prawdziwe znaczenie i wpływ na późniejsze wydarzenia wciąż budzą pewne kontrowersje. Z jednej

strony, był to triumf Solidarności i społeczeństwa obywatelskiego, z drugiej – kompromis, który nie spełnił wszystkich oczekiwań i aspiracji.

Nie trzeba dużo pisać, czym był dla Polski ten dzień 35 lat temu. Z perspektywy historycznej okazał się on kluczowy, choć niejednoznaczny: politycznie doniosły, bo otworzył drogę do przemian z możliwością urzędzenia się po swojemu, ekonomicznie wymagający, bo zapoczątkował trudne reformy wolnorynkowe, społecznie ambiwalentny – obudził nadzieje, jednocześnie dotknął niesprawiedliwością przemian i nieporządkiem moralnym. Był to bowiem czas dziejowej przemiany, w której to nieco inaczej niż w 1918 roku, nie czyn zbrojny, ale pewna zdolność (czasem niestety nieudolność) polityczna musiała wziąć się za bary z nową rzeczywistością. Nowymi ideami zastępować stare. Stary porządek już właściwie nie istniał podług dawnej formuły, a nowy jeszcze nie został skodyfikowany. Niezwykle intrygujące doświadczenie dla wchodzących w nie generacji, które mogły swoje wyobrażenia polityczne przełożyć i przetłumaczyć na nowo, by nie tylko kształtować państwo w dynamicznym momencie historii, ale też wypisywać całą logikę nowej struktury. Czy udało się to zrobić dość mocno? Uwypuklić ten akt założycielski, tak mocno legitymizowany przy urnach 4 czerwca 1989 roku?

Dziś patrzymy na to wydarzenie z perspektywy. Założenia transformacji częściowo się spełniły. Polska odzyskała suwerenność, stała się pełnoprawnym członkiem wspólnoty międzynarodowej, zmodernizowała swoją gospodarkę. Jednak ten proces nie zakończył się bez problemów. Na powierzchnię wypłynęły nierozwiązane konflikty, niespełnione obietnice, a także nowe wyzwania. Zdaje się, że teraz

wychodzimy z przedpokoju do wnętrza, w którym po pobieżnym rozejrzeniu się, szybko orientujemy się, że wszystko, co było nam przedstawiane przed drzwiami, wygląda zgoła inaczej. Nie ma już pewności, że liberalna demokracja i wolny rynek są jedyną drogą rozwoju. Na wschodzie urósł poważny pretendent do hegemonii, Rosja nabrała siły, aby znów rozpychać się w tej części Europy, a liberalizm wcale nie wyznacza już absolutnych ram dla aksjologii, ani nawet dla ładu państwowego, zaczynając się rozdrabniać i denominować. Co więcej, na tych salonach raczej głucho i straszno, a optymizm zaczyna umykać, szczególnie że w domu, w którym się znajdujemy, zdaje się z lekka gdzieś rozlegać trzaskanie, a nawet odgłosy przeciążenia konstrukcji.

Jaki wpływ miał 4 czerwca 1989 roku na przebieg formowania się III Rzeczypospolitej? Co wyłoniło się z tej transformacji? Czy był to akt założycielski, a jeżeli tak, czy został dobrze wykorzystany i opowiedziany? Dziś, po 35 latach, można spróbować podjąć próbę opisu tego momentu i jego konsekwencji.

Jan Czerniecki
Redaktor naczelny

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
